

PiS strzelił sobie w stopę pompując partię Polska Jest Jedna?

25 października 2023

Prawo i Sprawiedliwość straciło w tych wyborach pół miliona głosów w stosunku do wyników z poprzednich wyborów. Z drugiej strony na partię Polska Jest Jedna, która ostatecznie nie weszła do Sejmu, głosowało 300 tys. wyborców. Wszystko wskazuje, że byli to wyborcy zawiedzeni PiS-em.



Czy PiS pomagał PJJ? O tym mówiło się już w trakcie zbiórki podpisów. Padały podejrzenia, że to właśnie PiS pomagał zebrać podpisy PJJ. Dzięki temu PJJ miało wystawić listy w całym kraju. Czy tak było? Nie ma na to dowodów. Natomiast są dowody na to, że PiS wspierał PJJ już w trakcie kampanii wyborczej.

Polska Jest Jedna miała w tym czasie wejście do gmachu Sejmu. Bez zaproszenia kogoś z parlamentarzystów byłoby to niemożliwe. Jak się okazało zaproszenie PJJ otrzymało od klubu poselskiego... Prawa i Sprawiedliwości.

Pan Rafał Piecha i osoby mu towarzyszące został zaproszony do

Sejmu przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. To odpowiedź z Kancelarii Sejmu, jaką uzyskał działacz Wojciech Jaskółka z Ruchu Narodowego. Niestety, otrzymał ją już po wyborach. A z pewnością taka informacja miałaby znaczenie, gdyby pojawiła się przed wyborami. Wojciech Jaskółka skomentował współpracę PJJ z PiS-em: „Polska Jest Jedna i jej lider miał być tak antysysemowy, że nawet współpraca z Konfederacją, już nie mówiąc o innych partiach w parlamencie, była dla nich nie do pomyślenia. Dlaczego więc współpraca z PiS-em im nie przeszkadzała? Czyżby uznali PiS za partię mniej systemową?”.

Tymczasem, z badań IBRIS wynika, że wyborcy PJJ to wyborcy, którzy uciekli od PiS. Jak skomentował w serwisie „X” Marcin Duma: „Dla PiS-u najbardziej bolesny okazała się konkurencja z Bezpartyjnymi Samorządowcami i PJJ”.

Na co liczyli macherzy PiS-u? Że pompując PJJ będą odbierali głosy Konfederacji? A może PJJ było czymś w rodzaju wentylu bezpieczeństwa? Czyli chodziło o to, aby wyborcy zawiedzeni PiS-em mieli „alternatywę” i przez to nie stali się wyborcami Konfederacji? Taki wariant wydaje się chyba najbardziej prawdopodobny. Grając przeciwko Konfederacji, PiS nie mógł sobie pozwolić na jej wzmocnienie. Pompowanie PJJ, tworzenie wyborczej „alternatywy” na prawicy, zgodnie z doktryną „nic na prawo od PiS”, miało więc sens.

Zdjęcie: WrS.tm.pl (CC0)
Źródło: MediaNarodowe.com